

wielcy bogowie — „*ilāni rabūti*“. Nabuchodonozor nie przeto więcej nie czyni, jak tylko swoje pojęcie o bogu Marduku przenosi na Boga Daniela. Wprawdzie treść hymnu wyraźnie nie mówi, że Marduk jest jednym spośród wielu bogów, ale ta myśl tu się zawiera, zwłaszcza w ostatnich strofach hymnu.

Do pojęcia Boga jedyne go przez władców pogańskich z którymi zetknął się Daniel, nic też nowego nie wnosi wypowiedź króla Cyrusa, który jest świadkiem cudownego ocalenia Daniela w lwiej jamie²⁹⁾. W wypowiedzianych słowach uwielbienia dla Boga Daniela, król uznaje Jego moc i majestat i to publicznie oświadcza³⁰⁾.

Omówione fakty wykazują, jak trudno wyznawcom politeizmu wznieść się do pojęcia Boga jedyne go, a tym samym Boga transcendentne go. Z drugiej strony trzeba stwierdzić, jak bardzo ukształtowane mieli już wówczas Izraelici pojęcie Boga jedyne go. Mimo bowiem tak wielkiej skłonności do politeizmu, w warunkach tak odpowiadających ich skłonnościom na terenie Babilonii zostali Oni wierni swemu jedyne mu Jahwe.

Włocławek

Ks. KAZIMIERZ BARCKI

ZNACZENIE WYRAŻENIA „PALEC BOŻY“ W PISMIE ŚWIĘTYM

W Ewangelii św. Jana (8, 6) czytamy, że pewne go razu przyprowadzono przed Jezusa jawnogrzesznicę, która według Prawa Mojżeszowe go podlegała karze śmierci przez ukamienowanie. Dla oskarżających niewiastę kara nie ulegała wątpliwości. Jezus tymczasem nie tylko nie zatwierdza tej kary, lecz pochyliwszy się wykonuje dziwną czynność. „A Jezus pochyliwszy się począł pisać palcem po ziemi“ (Jn. 8, 6c).

Tradycyjna interpretacja tego tekstu przyjmowała, co zresztą do dziś się utrzymało, idąc za Ojcami Kościoła, że Jezus

²⁹⁾ Daniel 14, 40. 41.

³⁰⁾ Knabenbauer, dz. cyt. 354—5.

piisał na piasku grzechy tych, którzy przyszli oskarżać niewiastę. Prawdopodobnie do tego rodzaju koncepcji można było dojść zwracając uwagę na zachowanie się oskarżających, którzy widząc, że Jezus nie podziela ich zdania, zaczęli wychodzić jeden po drugim począwszy od starszych. „*Ustyszawszy tę odpowiedź, zaczęli się wycofywać jeden po drugim począwszy od starszych aż do ostatniego. I został Jezus sam oraz owa niewiasta stojąca w pośrodku*“ (Jn. 8, 9).

Interpretacja tego rodzaju nie ma jednak uzasadnienia, ponieważ nie ma tu wcale mowy o pisaniu grzechów na piasku. Powodem odejścia były raczej słowa samego Jezusa zwrócone otwarcie przeciw oskarżycielom. „*Gdy go dalej natarczywie napastowali pytaniami wyprostował się i rzekł im: kto z was jest bez grzechu niech pierwszy rzuci na nią kamieniem*“ (Jn. 8, 7).

Dopiero „*ustyszawszy tę odpowiedź*“ zaczęli wycofywać się z dziwnej sytuacji widząc, że zamiast poparcia spotykają się z zarzutem.

Niemniej jednak kwestia interpretacji tego tekstu pozostaje niejasna. A może owo pisanie palcem po ziemi nie ma specjalnego znaczenia, jak podają niektóre komentarze ¹⁾ oznacza tylko to, że Jezus nie chce wdawać się w tę sprawę, dlatego jako ktoś zupełnie niezainteresowany obojętnie zajmuje się czymś innym? Tego nie można byłoby przypuścić o Jezusie, ponieważ ogólnie biorąc sprawa, jaką wniesiono przed jego trybunał, była zbyt poważna i nie można jej było lekceważyć. Z pewnością w tym wypadku w prostej i zwyczajnej czynności kryje się jakiś głęboki sens.

Co więc oznaczało pisanie palcem?

W niniejszym artykule nie chodzi mi tylko o ten jeden tekst. Jest on jedynie wstępem do szerokiego zagadnienia. Chcąc rozwiązać kwestię jego właściwej interpretacji należy

¹⁾ Meyers, Kommentar zum N. T. Göttingen 1902. 2 Evangeliums des Johannes s. 625: „Wenn Jesus sich bückend mit dem Finger auf die Erde schreibt so will er damit andeuten dass die Frage ihn nichts angehe“.

sięgnąć daleko poza Nowy Testament do Księgi Wyjścia 31, 18 i 8, 15 oraz Ppr. 9, 10, gdzie jest mowa o pisaniu palcem. Podobne wyrażenia spotykamy również u Dan. 5, 5, gdzie na ścianie sali pokazuje się palec ręki piszącej.

Na pozór kwestia wydaje się prosta. Wielu autorów stwierdza, że w wyżej podanych perykopcach ze Starego Testamentu mamy do czynienia z antropomorfizmami²⁾. Ale czy na pewno?

A może to jest pewien sposób wyrażania się właściwy Izraelitom, a może nawet zapożyczony od innych ludów sąsiednich? Podobne, a nawet można powiedzieć identyczne wyrażenia spotykamy w literaturze egipskiej. Przytaczam za P. Couroyerem, który twierdzi, że poza Egiptem, w literaturze asyro-babilońskiej, podobnych wyrażen się nie spotyka³⁾. Należałoby więc przypuszczać, że taki sposób wyrażania się był właściwy tylko środowisku egipskiemu. A jeżeli tak, to należałoby twierdzić, że wyrażenie biblijne zostało zapożyczone ze środowiska egipskiego. Tego zdania jest również Couroyer, o którym wyżej wspomniałem. W swoich dwu artykułach w *Revue Biblique* z r. 1956 „*Quelques egyptianismes dans l'Exode*“ oraz w artykule „*de Doit de Dieu*“ stara się wykazać, że w Piśmie św. Starego Testamentu znajdują się nie tylko słowa czy też nazwy zapożyczone ze środowiska egipskiego, ale nawet całe wyrażenia⁴⁾. Na dowód tego podaje bogaty materiał z literatury egipskiej różnych zwrotów i wyrażen, które uderzają bliskim podobieństwem do wyrażen biblijnych.

Autor nie podaje zebranego materiału z literatury egipskiej w jakimś systematycznym układzie, według pewnych zagadnień, które łączyłyby teksty w odrębne grupy, zresztą to jest mu niepotrzebne, bo zdąży do innych rozwiązań. W artykule pt. „*Le Doit de Dieu*“ zajął się autor tekstem Ex. 8, 15 „*I rzekli*

²⁾ Couroyer R. B. 63 s. 485.

³⁾ Couroyer R. B. 63 s. 209—219 oraz R. B. 66 s. 480.

⁴⁾ Couroyer R. B. 63 1966 „*Quelque Egiptinismes dans l'Exode*“

czarownicy do Faraona, *Palec Boży to jest*“. — Tu zwrócił uwagę przede wszystkim na analizę gramatyczną „*Esba Elohim hu*“, zaprzeczył dotychczasowej interpretacji tego tekstu że chodzi tu o przejaw wszechmocy Bożej i doszedł do oryginalnego, a niemniej dziwnego rozwiązania, że wyrażenie „*To jest palec Boży*“ nie odnosi się bynajmniej do wszechmocy Bożej, lecz oznacza konkretny przedmiot — w tym wypadku laskę Aarona. Czyli „*To jest palec Boży*“, oznacza nic innego jak laskę Aarona. Takie rozwiązanie choć oparte na filologicznej analizie, zresztą słusznej, popartej tekstami egipskimi budzi jednak wątpliwości.

Nie rozwiązuje przede wszystkim zasadniczego problemu, co oznacza w ogóle „*palec*“ czy też „*pisanie palcem*“, jeżeli przyjmujemy, że wyrażenia te zostały zapożyczone ze środowiska egipskiego. Wyrażenia jako takie muszą mieć przecież swój właściwy sens. Niezależnie więc od rozwiązania Couroyera po usystematyzowaniu podobnych tekstów można dojść do innych rozwiązań.

GRUPA Pierwsza ⁵⁾

Stela z Bakhtan:

1. Król zwraca się do pisarzy i doradców pałacowych „*Otóż więc przyprowadźcie mi kogoś spośród was, który by był sprawny i umiał pisać swymi palcami*“. ⁶⁾

2. Według pap. Lassing'a uczeń otrzymuje taką radę: „*Cały dzień poświęcaj na pisanie twymi palcami*“. ⁷⁾

3. O niektórych, co doskonale opanowali sztukę pisania, mówiono jak np. o niejakim Nefertim, że był „*pisarzem doskonałym w swoich palcach*“ ⁸⁾.

⁵⁾ Ponieważ w niniejszym artykule chodzi mi szczególnie o kwestię pisania palcem, więc zaznaczam, że zwrócę szczególną uwagę na takie teksty egipskie, które mówią o tej czynności. Teksty niżej podane cytuję według autora artykułów R. B. — Couroyer „*Quelques egyptianismes dans l'Exode*“ oraz „*Le Doit de Dieu*“ z r. 1956 podaję źródło, skąd on je zaczerpnął.

⁶⁾ G. Lefebure op. cit. p. 228.

⁷⁾ Por. A. H. Gardiner, *Late — Egyptian Hieratic Text*, s. 100.

⁸⁾ Por. G. Lefebure, *Romans et contes egyptiens*, s. 97.

G. Lefebure podaje jeszcze więcej podobnych tekstów, które można by zaliczyć do tej grupy. Ale wystarczy tyle, by stwierdzić, że właśnie w Egipcie powszechnie znane było wyrażenie „*Pisać swym palcem*” na określenie czynności lub w ogóle umiejętności pisania. Jeżeli chodzi o powszechność używania tego wyrażenia przekonamy się jeszcze z dalszych tekstów.

Z tych dziwnych, a jednak charakterystycznych wyrażen egipskich wyżej przytoczonych wynika, że nie można ich rozumieć dosłownie. To znaczy nie można przypuszczać, że rzeczywiście palcem pisano. Wobec tego nie chodzi tu o czynność pisania, ale o kogoś, o osobę, która posiada jakąś właściwość, a w tym wypadku umiejętność pisania. Samo zaś wyrażenie „*pisać swym palcem*”, wydaje mi się, że spełnia tutaj funkcję przynależności, danego przymiotu do osoby. Można powiedzieć innymi słowy: wyraża i d e n t y f i k a c j ę d a n e j o s o b y. Tak więc król wg tekstu pierwszego poszukuje kogoś, który by rzeczywiście sam umiał pisać. Podobnie uczeń, o czym mówi tekst drugi wyżej podany, ma przede wszystkim sam oddawać się cały dzień ćwiczeniom pisania. Wyrażenie zatem „*pisać swym palcem*” nie mówi tu o wykonywaniu czynności, ale o osobie znającej sztukę pisania.

Są jednak teksty, które zaliczam do grupy drugiej, mówiące o tym, że sama czynność została dokonana własnoręcznie. Zasadnicza forma wyrażenia zostaje taka sama, ale dodane zostaje jeszcze bliższe określenie specjalne, które mówi o osobistej ingerencji. Wyrażenie bez tego specjalnego określenia oznaczałoby jedynie pochodzenie danej treści napisanej od autora czyli autentyczność autora.

GRUPA Druga

1. W Ramasseum jest obraz przedstawiający moment, gdy bóg Thum trzymając w ręku trzcinę pisze imię Ramzesa II i równocześnie wymawia te słowa: „*Ja piszę Twoje imię na liściu świętym piśmem mego własnego palca*”⁹⁾.

⁹⁾ Por. Lepsius, d. c., s. 111.

2. Na grobie w Tebach widnieje napis: „*Napisane to pismo... przez pisarza z Domu Życia swym własnym palcem*“¹⁰).

3. O bogu Toth czytamy, że dwoma swymi palcami wyrył wielkie imię Faraona.

W wyżej podanych tekstach chodzi nie tylko o stwierdzenie, że dane pismo, lub dokonanie czynności pochodzi od bóstwa, ale że sam napis został wykonany własnoręcznie, przez boga Thum lub Toth, tak jak przedstawia to obraz w Ramas-seum.

Podkreślam tu jeszcze raz, że gdy chodziło o wyrażenie, że napis został wykonany *własnoręcznie* dodawano jeszcze specjalne bliższe określenie „*swym własnym palcem*“.

Pozostały nam jeszcze inne teksty egipskie nie związane już z pisaniem. Zaliczam je do trzeciej grupy.

GRUPA Trzecia

1. „*Amon sądzi ziemię swym palcem i mówi do serc*“¹¹).

2. „*Bóg karze błędy swym palcem*“¹²).

Podaję tylko niektóre teksty, co wystarczy, by stwierdzić, że wyraz „*p a l e c*“ miał jakąś specjalną funkcję nie związaną tylko z pisaniem. Wydawałoby się na pozór, że dlatego używano wyrażenia „*pisać swym palcem*“, ponieważ zewnętrznie ułożenie palca wskazującego u ręki pisarza tak wygląda jakby pisał palcem¹³). Tymczasem wobec powyższych tekstów (III grupy) funkcja znaczeniowa „*palca*“ nabiera jednak innej barwy. Nie oznacza więc samej czynności wykonywanej, ale świadczy o łączności, jaka zachodzi między dziełem a twórcą tego dzieła. Wyraz „*palec*“ wyraża przede wszystkim odniesienie do autora dokonanego dzieła, to, że dany utwór pochodzi od niego. Istnieje i w naszym języku podobne wyrażenie, gdy mówimy, np., że dany utwór wyszedł spod ręki autora X. Nie musiał on osobiście go pisać, mógł komuś innemu podyktować,

¹⁰ Por Dictionnaire... Belegstellen, nr 111, (R. B. 56, s. 215).

¹¹ Por. R. Camion, Late — Egiption, Miscelanies 54, s. 50.

¹² Por O. H. Lange, Das Weisheitsbuch des Amenennope, 19, 20—21.

¹³ Por. Couroyer, R. B. 56, s. 215.

niemniej wyraźnie zachowuje swą słusność, gdyż twierdzimy, że on jest autorem. Gdy chcemy dokładniej określić, że autor dokonał tego osobiście, to dodajemy bliższe określenie, że uczynił to sam własnoręcznie.

Tak więc wyraz „*palec*“ w języku egipskim mówi o pochodzeniu dzieła od twórcy, ale nie mówi o czynności wykonywanej. To rozróżnienie ma doniosłe znaczenie, gdy chodzi o tekst biblijny z Księgi Wyjścia 31, 18 oraz 31, 16. Jasnym się wtedy okaże, co autor chciał wyrazić, gdy użył takiej formy a nie innej. Okaże się czy mamy tu do czynienia z antropomorfizmami jak wielu autorów twierdzi.

Po omówieniu tekstów egipskich przechodzimy teraz do tekstów biblijnych. Zaznaczam, że nie biorę tutaj pod uwagę wszystkich tekstów, gdzie jest mowa o „*palcach*“. Opuszczam teksty, które ze względu na swą budowę paralelną nie wnoszą do zagadnienia nic nowego, jak np. Ps. 8, 4. Wspomnę tylko o nich krótko na końcu, że nie stanowią trudności w tym zagadnieniu, ale przeciwnie, raczej popierają tego rodzaju rozwiązanie.

Teksty, które będę omawiał, są następujące:

Ze Starego Testamentu:

Wyjśc. 8. 15 „*I rzekli czarownicy do Faraona: Palec Boży to jest*“.

Wyjśc. 31. 18 „*I dał Pan Mojżeszowi, gdy skończył to mówić na górze Synaj, dwie tablice — kamienne świadectwa pisane palcem Bożym*“.

Ppr. 9. 10 „*I dał mi Pan dwie tablice napisane palcem bożym zawierające wszystkie słowa, które wam mówił na górze z pośrodku ognia, gdy się zebranie ludu zgromadziło*“.

Dan. 5. 5 „*Tejże godziny ukazały się palce ręki człowieczej piszącej na przeciw lichtarza na ścianie sali królewskiej, a król patrzył na palec ręki piszącej*“.

Z Nowego Testamentu:

Jn. 8. 6. „*A ty co powiadasz? Tym pytaniem chcieli wpro-*

wadzić go w zakłopotanie i zdobyć powód do oskarżenia go, a Jezus pochylwszy się począł pisać palcem na ziemi“.

Łk. 11, 20 „Jeśli ja zaś wypędzam złe duchy palcem bożym, zaiste przyszło już do nas królestwo Boże“.

Chociaż nie ma tu mowy o „pisaniiu palcem“, to jednak sposób rozwiązania problemu rzuca na niego jasne światło. Komentarz do Łuk. 11, 20, stanowi Mt. 12, 28.

Łuk. 11, 20 „Lecz jeśli palcem bożym wyrzucam czarty, zaiste przyszło na was królestwo Boże“.

Mt. 12, 28 „Jeśli ja Duchem Bożym wyrzucam czarty, tedy przyszło na was królestwo Boże“.

Nawiązując do tekstów egipskich sklasyfikowanych powyżej wydaje mi się, że i te teksty można by podzielić na pewne grupy. W tekstach biblijnych zarysowuje się zasadniczo różnica między wyrażeniami „pisanie palcem“, a czynnością palca nie związaną z pisanem. Tak więc Wyjśc. 31, 18 Ppr. 9, 10 oraz Dan. 5, 5 i Jn 8, 6 stanowi grupę pierwszą, a Wyjśc. 8, 19 i Łuk. 11, 20 oraz Mat. 12, 28 stanowi grupę drugą.

W pierwszej grupie jednak między Księgą Wyjśc. 31, 18 Ppr 9, 10 a Dan. 5, 5 oraz Jn. 8, 6 zachodzi pewna różnica. W pierwszym wypadku Jahwe występuje jako prawodawca, a w drugim jako sędzia. Ale wszędzie ten sam i tylko on sam, wszystko dokonuje się jego palcem. Dlatego też pierwszą grupę tekstów dzielę jeszcze na dwa punkty „A“ i „B“.

Druga grupa nie wymaga podziału. Ogólny schemat systematyzacji tekstów biblijnych jest następujący:

GRUPA I

- a) Należą tutaj teksty: Wyjśc. 31, 18; Ppr. 9, 10,
- b) Dan. 5, 5 oraz Jn. 8, 6.

GRUPA II

Teksty: Wyjśc. 8, 15, Łk. 11, 20 oraz komentarz do Łk. Mt. 12, 28.

GRUPA III

Grupę trzecią stanowiłyby paralelizmy jak np. Ps. 8, 4, które na końcu krótko omówię.

Przystępuję do omówienia grupy pierwszej tekstów biblijnych. Wielu autorów¹⁴⁾ uważa te teksty za antropomorfizmy, o czym już wyżej wspomniałem. Tymczasem w świetle rozważanych tekstów egipskich, teksty biblijne nabierają innego znaczenia. Autorowi biblijnemu nie chodzi o wyrażenie dokonanej czynności pisania palcem, bo wtedy użyłby bliższego określenia, jak widzieliśmy w tekstach egipskich grupy II, ale stwierdza jedynie, pochodzenie treści zawartej na tablicach. Stwierdza, że wyszły one spod ręki Jahwy, że autorem ich jest Jahwe. Wyrażenie „*palec*“ nie odnosi się tylko do czynności pisania, miało pojęcie szersze jak widzieliśmy porównując trzecią grupę tekstów egipskich, ponieważ „*palec*“ dokonywał sądu, „*palec*“ przemawiał do serc. W tym wypadku nie chodziło o czynność, bo nikt palcem nie przemawia, ale palec jako część integralna ciała wskazywał przede wszystkim na osobę. Był zewnętrznym znakiem działania osoby i autorstwa czynu. Do dziś np. Koptowie, którzy chociaż przeszli na chrześcijaństwo dużo jednak zatrzymali z religii staroegipskiej, używają dziwnych formuł zaklęć Boga. Żeby nakłonić Go do swych zamiarów, wyliczają Bogu wszystkie palce u jego prawej ręki. Każde zaklęcie, żeby było skuteczne, trzeba było kilka razy powtórzyć, więc tutaj wyliczanie Bogu palców oznacza wielokrotność jednego zaklęcia, choć w innych formach na sposób paralelizmów.

Prawo odtąd obowiązujące Izraelitów a ogłoszone na Synaju musiało mieć za sobą powagę i autorytet twórcy. Najwyższą powagą i autorytetem, na którym można by było oprzeć twarde do zachowania prawo, był Bóg dla Izraelitów. To miało u ludów wschodu najwyższe poważanie i cześć powszechną, co było pochodzenia boskiego. Stąd królowie wschodu lubowali się w tytułach, że są synami bogów lub synami słońca.

¹⁴⁾ Por. Couroyer, R. B. 56, s. 485

Jeżeli chodzi o autora Księgi Wyjśc. 31, 18 i Ppr. 9, 10, mówi on tylko tyle, że treść tablic przekazanych Mojżeszowi na Górze Synaj pochodziła od Boga. Nie mówi, kto je napisał, mógł je przecież zupełnie dobrze napisać Mojżesz pod natchnieniem Bożym, ale to nie będzie sprzeczne z wyrażeniem „*napisane palcem bożym*“, gdyż głównym autorem ich był Jahwe. Gdyby autor chciał powiedzieć, że Jahwe sam wziął kamienne tablice i pisał przy Mojżeszu, to powiedziałby to w innej formie, jak widzieliśmy to przy tekstach egipskich drugiej grupy. Dlatego uważam za stosowne zaznaczyć tutaj, że nie mamy tu do czynienia z antropomorfizmami, gdyż wyrażenia egipskie analogiczne nie wyrażają czynności dokonywanej, ale wskazują na pochodzenie czegoś od osoby, wskazują na autora. Samo zresztą wyrażenie „*pisać swymi palcami*“, gdy chodzi o teksty egipskie, jest wyrażeniem metaforycznym, nikt przecież palcami nie pisał, tylko za pomocą trzciny, jednak mówiło się „*pisać palcami*“.

A więc i z tego powodu również nie możemy mówić tutaj o antropomorfizmie. Antropomorfizm jest to przypisywanie Bogu lub duchowi czynności ludzkich, a jakżeż tu możemy mówić o antropomorfizmie, skoro nawet człowiekowi nie przypisujemy takiej czynności w sposób dosłowny?

Co więc wreszcie oznacza tutaj wyrażenie „*napisane palcem Bożym*“? Przede wszystkim tylko to, że treść tablic pochodziła od Boga. Dopiero na podstawie tego pochodzenia w sensie dalszym możemy mówić o powadze Bożej, świętości tablic lub ich starożytności. Te pojęcia wiążą się, ale na pierwszym miejscu jest fakt pochodzenia, dopiero w konsekwencji, to co pochodzi od Boga ma najwyższą powagę i jest święte.

Teraz przechodzę do omówienia drugiej części pierwszej grupy tekstów biblijnych, mianowicie: Dan. 5, 5 i Jn. 8, 6.

Chociaż istota zagadnienia pozostaje dalej ta sama, co w poprzedniej grupie, to jednak tutaj nabiera specjalnego aspektu. Tam Jahwe występował jako prawodawca, wydane i ogłoszone zostało prawo, którego autorem jest Jahwe. Tutaj tymczasem Jahwe występuje jako sędzia. To, co się stało w sali królewskiej

podczas uczyty Baltazara, pochodzi od Jahwe „Przeto od niego posłany jest palec ręki, która to pisała, co wyrażone jest“. — mówi Dan. 5, 24. Wyraźnie jest tu mowa o pochodzeniu napisu, który choć napisał „palec ręki“, to jednak posłany był od Jahwe, zatem to, co zostało napisane, pochodzi od samego Boga. Forma tekstu brzmi jednak inaczej niż oryginalne teksty egipskie podane w drugiej grupie. Czy mamy tutaj do czynienia z rozwojem wyrażenia egipskiego? Znaczenie pozostało to samo. Autor wyraża, że treść napisu, a nie jego wykonanie, pochodzi od Jahwe, ponieważ pisze „palec ręki, który jest posłany“ od Jahwe. Niemniej jednak, co jest najważniejsze, „pisze palec“. Sam sposób wyrażania się „pisać palcem“ jest niewątpliwie egipski. Autor jednak, żeby był właściwie zrozumiany, używa tego wyrażenia w sposób szerszy, opisowy. Dan. 5,5 byłby więc do pewnego stopnia komentarzem, jak należy rozumieć wyrażenie biblijne mówiące o „pisaniiu palcem“. Daniel nie traci właściwego sensu wyrażenia egipskiego, że palec mówi przede wszystkim o autorze „Przeto od niego posłany jest palec ręki“ (Dan. 5, 24). Jest to jakby wyjaśnienie, gdyż krótki tekst ujęty według formy egipskiej byłby niezrozumiały. Zachowuje również odrębność czynności samej i mówi, że „palec ręki, która to pisała“ został posłany od Jahwe. Nie Jahwe więc pisze, choć treść napisana od niego pochodzi. Tak więc „palec“ i w tym wypadku mówi o pochodzeniu treści napisanej. Sam Jahwe dokonuje sądu za zbeszczeszczenie naczyni ze świątyni i wydaje wyrok „Mane, Tekel, Ufarsin“. Jest to zatem przewód sądowy, oskarżenie, udowodnienie winy i wydanie wyroku.

Analogicznie do tego, taka sama sytuacja została przedstawiona u Jn. 8, 6.

Tu przed trybunałem Mesjasza staje oskarżona, są oskarżyciele, samo prawo naznacza karę. Dokonuje się sąd „A Jezus schyliwszy się w dół począł pisać palcem po ziemi“. Gdy jednak nie przestawali go pytać, podniósł się i rzekł im, „kto z was jest bez winy grzechu niech pierwszy rzuci na nią kamieniem“. Zamiast wyroku spotykają się sami oskarżyciele z oskarżeniem

co prawda nie wprost, ale domyślają się o co chodzi, że zarzut jest słuszny. Tymczasem Jezus znów pochyla się i pisze „*A znowu schyliwszy się pisał dalej na ziemi*“ (Jn 8, 8). Oskarżenie rzucone w oczy tym, którzy domagali się kary na niewiastę, chyba jasno mówi, że Jezus chciał im wykazać, że nie mieli prawa domagać się kary, gdyż sami są winni. Sąd więc nie należy do nich. On jeden, który powiedział „*kto dowiedzie na mnie grzechu*“ — może go sprawować. Więc pochyla się i pisze swym palcem po ziemi. Czy oskarżyciele rozumieli co to znaczy? Prawdopodobnie nie łatwo im to przychodziło, bo dopiero gdy im w oczy wyrzucił ich niesprawiedliwość, zaczęli wychodzić poczynając od starszych. Wtedy dopiero zrozumieli o co chodzi, że nie mają prawa domagać się sprawiedliwości, gdyż sami niesprawiedliwość czynią, więc odchodzą.

Dlaczego Jezus wykonuje taką dziwną czynność i pisze palcem po ziemi? Z pewnością nie dlatego jakoby chciał sprawę zlekceważyć, albo że nie chce się wdawać w tę sprawę, jak twierdzą niektórzy autorzy. Przeciwnie, sprawę traktuje zupełnie poważnie. Ale dlaczego pisze palcem? Widzieliśmy już u Daniela 5,5, że gdy Jahwe wydał wyrok na Baltazara ukazał się na ścianie palec ręki piszącej, jako przejaw sądu Jahwe na zewnątrz. W tekstach egipskich w trzeciej grupie również stwierdziliśmy, że gdy chodziło o czynności sądowe, także występował palec (zob. wyżej teksty egipskie grupa III). Palec tam wyrażał osobistą interwencję bóstwa. „*Amon-Re sędzi ziemię swym palcem i mówi do serc*“¹⁵⁾. Jak u Dan. 5, 5, tak i u Jn. 8, 6 w świetle tekstów egipskich jest wyrażony sąd, którego dokonuje w pierwszym wypadku sam Jahwe, a w drugim sam Mesjasz, jako ten, który ma prawo sądzić.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia druga część tekstów biblijnych, a mianowicie Wyjśc. 8, 19 oraz Łk. 11, 20 i Mt. 12, 28.

Rozpocznę od Ks. Wyjśc. 8, 19. Kontekst opisu plag egipskich wydawałby się wskazywać że Faraon nie chcąc wypuścić ludu Izraelskiego z niewoli stara się wykazać Mojżeszowi

¹⁵⁾ Por. Couroyer, d. c. R. B., s. 50.

jakoby cuda dokonane jego łaską nie pochodziły od sił wyższych, ale były zwykłymi sztuczkami. Cuda działane przez Mojżesza miały na celu wykazać jego posłannictwo, że występuje z żądaniem tu przed nim, ale jest posłany przez Jahwe. Jahwe posyłając Mojżesza naucza go jak ma powiedzieć Faraonowi *„Pan Bóg Hebrajczyków posłał mnie do ciebie.. (Wyj. 7, 16 a)*. Znakiem tego posłannictwa były cuda. Wtedy powiada Pan, *„...stąd poznasz, że ja Pan, otę uderzę łaską, która jest w ręce mojej, w wodę rzeki, a obróci się w krew“ (Wyj. 7, 17)*.

Tymczasem czarodzieje Faraona dokonują tego samego na dowód, że nie ma tu sił wyższych. Wreszcie gdy uderzył Mojżesz w piasek i powstało mnóstwo much, czarownicy stają wobec problemu. Tego dokonać nie mogli i dlatego uznają, że jest tu interwencja sił wyższych, Bóg działa, a nie jak oni przypuszczali tylko sztuki magiczne. *„To jest palec Boży“ (Wyj. 8, 15)*.

Rozumiejąc, co u Egipcjan oznaczało wyrażenie „palec“, czarodzieje stwierdzają, że tu jest działanie samego Boga.

Podobna sytuacja została opisana w Nowym Testamencie przez Łk. 11, 20. Jezus wyrzuca czarty, rzesze się dziwią, ale znaleźli się niektórzy, co usiłowali zaprzeczyć jakoby mocą Bożą to uczynił. Nie chodzi tu o to, jaką mocą, ale raczej przez kogo, w którym imieniu. Stawiają zarzut, że przez Belzebuba księcia czartowskiego. Jezus wykazuje sprzeczność zarzutu jakoby przez Belzebuba wyrzucał czarty. Jeżeli zatem nie przez Belzebuba to w imieniu Boga. *„Lecz jeżeli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaiste przyszło już do was królestwo Boże (Łk. 11, 20)*. Nie chodzi tu więc o moc, o sposób dokonanego czynu, ale o autorstwo czynu. A to właśnie oznacza wyrażenie „palec“. Palec bowiem oznacza pochodzenie czynu lub treści napisanej od danej osoby. Wyraża niejako autentyczność, a o to przecież chodziło tym, którzy postawili zarzut.

Komentarzem do Łukasza 11, 20 jest Mt. 12, 28. Mateusz nie używa wyrażenia „palcem Bożym“ ale „*in spiritu Dei*“. *Jeżeli zaś mocą Ducha Bożego wypędzam czarty, wówczas już przyszło do was królestwo Boże (Łk. 12, 28)*. Postawiona kwestia u Łk. 11, 20 kto jest autorem czynu wyrzucania czartów czy Belzebub, czy Bóg zostaje rozwiązana w ten sposób, że tylko

Bóg, gdyż jego palcem rzecz się dokonuje. Mt. nie używając już tego wyrażenia jako że nie jest jasne, mówi wyraźnie, że „*mocą Ducha Bożego*“. Kwestia paralelizmów.

Biorę pod uwagę tylko jeden przykład Ps. 8, 4 „*Albowiem oglądam niebiosa Twoje, dzieła palców Twoich, księżyc i gwiazdy, któreś Ty założył*“.

Nie przedstawia to jakiegoś nowego problemu. Chodzi tu również o to tylko kto jest twórcą, autorem niebios, księżyca i gwiazd. Tyś założył księżyc i gwiazdy, Twoje są niebios, Tyś jest Twórcą. Na to przecież wskazuje również wyrażenie „*palce*“, które jest uzupełnieniem paralelnym. Paralelizmy zatem są raczej poparciem rozwiązania zagadnienia, co oznacza „*palce*“ w Piśmie św. Na pierwszy rzut oka wydaje się dziwne a przynajmniej zastanawiające skąd w Piśmie św., a szczególnie w Nowym Testamencie mamy do czynienia z wyrażeniami pochodzenia egipskiego. Trzeba jednak przyznać, że wpływ Egiptu na naród Izraelski nie ograniczał się jedynie do okresu niewoli egipskiej. W niektórych okresach był on mniejszy, ale czasem był bardzo silny.

Sposób wyrażania się omawiany w niniejszym artykule tak charakterystyczny dla środowiska egipskiego został przejęty przez Izraelitów. Couroyer twierdzi, podając za Diesmanem, że Izraelici zamieszkujący dolinę Nilu oraz ci z Elefantyny używali nawet formuł egzorcyzmów bardzo zbliżonych do egipskich, zgodnie jednak z oficjalnym monoteizmem¹⁶⁾.

Przyjmując zdanie Diesmana, że Chrystus u Łk. 11, 20 robi aluzję do żydowskich egzorcyzmów, w których również przez „*Palec Boży*“ wyrzucano czarty, dojdziemy zawsze do ostatniego źródła tego sposobu wyrażania się, a mianowicie do środowiska egipskiego.

Jeżeli więc mamy do czynienia z egipcjanizmami, słusznym jest, aby interpretację tekstów biblijnych przeprowadzić w naświetleniu jakie daje analiza tekstów egipskich.

¹⁶⁾ Por. Couroyer, R. B. „*Le Doit de Dieu*“ 1956.